

Nr. 9. Listopad 1934. Rok XIV.

MŁODY POLAK

Okólnik Katol. Stowarz. Młodzieży Męskiej w Tarnowie.

Droga Młodzieży!

„Ad maiora natus sum" (Do wyższych jam jest stworzon rzeczy)

Uroczystość św. Stanisława Kostki wznosi myśl naszą i serce nasze do sfer niebiańskich, do tych dusz szczęśliwych, które przez Boga wybrane, przy Jego pomocy i przez swą współpracę z łaską Bożą, przez modlitwę i cierpienie, przez trud, walkę i zwycięstwo otrzymały szczęście, jakiego oko nie widziało, ucho nie słyszało i ludzkie serce nie odczuło.

Młodzieży ukochana, spojrzyj tam w górę okiem żywej wiary, a zobacz jak te dusze błogosławione świecą jak gwiazdy wspaniałe na niebie św. Kościoła. Spojrzyj, a ku wielkiej radości Twego serca polskiego zobaczysz ną tle niebios cudnym blaskiem jaśniejących Świętych i Błogosławionych Polski, tej Matki Świętych.

A jest ich mnóstwo: zobaczysz tam pierwszego męczennika św. Wojciecha, — Dobrego Pasterza, ofiarującego życie za owieczki swoje św. Stanisława Szczepanowskiego, — Królewicza św. Kazimierza, — „sławę narodu polskiego i chlubę wszechnicy krakowskiej", św. Jana Kantego, — dominikanina św. Jacka, — pięciu świętych pustelników Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna, — świętych męczenników Andrzeja i Benedykta, tudzież błogosławionego Andrzeja Bobolę; zobaczysz tam wielu Błogosławionych: Wincentego Kadłubka, Jakóba Strzemię, Jana z Dukli, Szymona z Lipnicy, Czesława, Melchjora Grodzieckiego, Jana Sarkandra i zobaczysz tam również wiele świętych i Błogosławionych Polek: Jadwigę, Kingę, Bronisławę, Salomeę, Jolantę.

Ukochana Młodzieży, czy nie widzisz tam jeszcze jednej, przecudnym blaskiem jaśniejącej gwiazdy? To przecież Twój Ukochany Patron św. Stanisław Kostka! *To „b e n j a m i n e k w ś r ó d ś w i ę t y c h", jak go pięknie nazwał papież Benedykt XIV. To serafin w ciele ludzkiem, to ozdoba nięba i ziemi, „m ł o d z i u t k i w l a t a c h, a w i e l k i w z a s ł u g i".*

Gdy artysta ma malowoć lub rzeźbić, wpatruje się w swój ideał, jaki sobie wytworzył w duszy i pragnie każdy szczegół przenieść na płótno lub marmur. I Ty, mój Drogi, masz w swej duszy wyryć i wyrzeźbić obraz dobrego katolika i prawego polaka. Masz więc wzór i ideał, w który masz się wpatrywać, św. Stanisława, a co zobaczysz, masz przenieść na swą duszę.

Patrz, a zrozumiesz, że młodzież to nadzieja lepszej przyszłości Kościoła i Ojczyzny, to kwiat narodu, ale kwiat bardzo delikatny i bardzo wrażliwy na dobre i złe wpływy, wśród których wzrasta. Zrozumiesz, że życie to nie zabawa, *to nie sport, to nie gra, to nie pieśń, ale życie to dzierżawa, z której masz zdać rachunek surowy na sądzie Bożym, to czas orki i siejby na przyszłe żniwo, to czas pracy, zarobku, zasługi. Będziesz tedy poważnie patrzył na czas swej młodości, tak bardzo krótki*

a tak niesłychanie poważny. Nie będziesz tracić czasu, ale pracować, gdyż czas jest darem Bożym, a zmarnowany okres młodości, to strata niepowetowana.

„Daremne skargi, próżny trud,
Bezsilne złorzeczenia,
Minionych czasów żaden cud,
Nie wróci do istnienia".

Zrozumiesz, mój Drogi Młodzieńcze, że z pracą łączyć trzeba modlitwę, *że modlitwa, to szczytny przywilej człowieka, to najpiękniejsza z mów ludzkich, to dług serca, to oddech duszy. Modlić się będziesz na wzór św. Patrona Twego do Naświętszej Matki, która go cudem przywróciła do życia w Wiedniu i kazała mu wstąpić do zakonu Jej Syna. Za wzorem św. Stanisława szukać będziesz siły w pracy i w cierpieniu w Eucharystji, w tym chlebie żywym, chlebie, który z nieba zstąpił. A gdy zasmakujesz w tym chlebie, znajdziesz prawdziwą radość, ten objaw wewnętrznego zadowolenia i spokoju, który cię nie opuści nawet w ucisku i w utrapieniu, tę pogodę, niby aureolę świętych, bijącą z twego oblicza. Wówczas zbrzydną ci uciechy ziemskie, bo ze Stanisławem zawołasz:*

„Do wyższych jestem ja urodzon rzeczy,
Więc iść mi trzeba tam, kędy Człowieczy
Syn przez tę ziemię szedł, iść z mocą, wiarą,
Ku roztworzonym wieczności bezmiarom".

Zrozumiesz, mój Drogi, że Twój największy skarb to Bóg, że za nic w świecie tego skarbu nie utracisz, ale raczej wybierzesz śmierć niż grzech, *raczej wszystko zniesiesz, wszystko wycierpisz, tak jak św. Patron, który znosił długie lata prześladowanie, poniewieranie, bicie, kopanie, istne tortury fizyczne i moralne za to, że niechciał uczestniczyć w rozpustach, biesiadach i nocnych hulankach brata swego Pawła. Rzewny przykład takiej żywej wiary i miłości Boga dał pewien młodzieniec, chińczyk, nazwany Paweł Mei. W czasie prześladowania przyprowadzono go przed mandaryna, wobec którego wyznał śmiało, że jest chrześcijaninem. Mandaryn polubił chłopca za jego odwagę i pragnął przywieść go do odstępstwa od wiary. Obiecał mu dać srebrną laskę, jeżeli zaprze się wiary. — „Wielki mandarynie, odrzekł Pawełek — srebrna laska, to za mało. Więc dam ci taką laskę ze złota. — To jeszcze za mało. A więc czego chcesz ty niegodziwy chłopcze? — Wielki mandarynie, brzmiała odpowiedź, jeżeli chcesz, abym wyrzekł się swej chrześcijańskiej wiary, musisz mi dać tyle, ile potrzeba, abym mógł sobie kupić inną duszę, gdy tę zatracę". W kilka dni później został Pawełek ścięty.*

Młodzieży, Ukochane Owieczki mej diecezji, kochajcie św. Stanisława i módlcie się doń. W tym roku, 18 listopada, ze sztandarami, z muzyką i pieśnią przybądźcie do kościoła na mszę św., przystąpcie do Stołu Pańskiego, a po południu urządźcie uroczystą akademją ku czci św. Patrona.

Młodzieży moja serdeczna! Gdzie masz nauczyć się cenić życie, skarb wiary, pracować i modlić się, żyć „bosko i szlahetnie"? W jakiej

szkole? Wiesz gdzie? — W K. S. M. *Do tej uczelni spiesz i każdą wolną chwilkę tam spędzaj.* Spiesz i sam i innych tam zaprowadź. *Niech zobaczą i skosztują, a przekonają się i rozsmakują się. Tam, w tem K. S. M. wykształcisz rozum, zahartujesz wolę, uszlachetnisz serce. Tam nauczysz się sekretu życia cnotliwego i uczciwego, miłości Boga i Ojczyzny. Dziś nie woła Was Ojczyzna do broni, ale do pracy cichej, żmudnej, szarej, codziennej, stałej i wytrwałej. A to wymaga ofiary i cierpienia. Tam się nauczysz, że!*

„Nie pomogą próżne żale,
Ból swój trzeba niebu zlecić,
A samemu wciąż wytrwale,
Trzeba naprzód iść i świecić".

Tego nauczy Cię w tej szkole św. Patron Twój, Stanisław Kostka. Jak młody Ateńczyk szedł na Akropolis, aby tam wpatrywać się w posąg bogini Ateny i jej widokiem uszlachetnić swe serce, — tak i Ty mój Drogi Młody Polaku idź do K. S. M., tam stań przed obrazem św. Stanisława — patrz, módl się, naśladuj.

Niech Wam wszystkim Droga Młodzieży błogosławi Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty.

† FRANCISZEK
biskup tarnowski.

Tarnów, 1. XI. 1934.
W uroczystość Wszystkich Świętych.

W górę, do gwiazd...

Nadchodzi najpiękniejszy w naszem organizacyjnem życiu dzień. 18 listopada święcić będziemy uroczystość naszego Patrona, św. Stanisława Kostki. Jak Polska długa i szeroka staną w tym dniu szeregi młodzieży pod Jego sztandarami, by manifestować swe zasady i uczucia. We wszystkich parafjalnych kościołach naszej Ojczyzny odbędą się tridua, nowenny, rekolekcje; setki tysięcy młodzieńców przystąpi do Sakramentów Pokuty i Ołtarza, by odrodzić w sobie życie łaski i pokrzepić się na dalszy życia znój. Przed oczyma duszy tych setek zjednoczonej młodzieży stanie świetlana wizja czystego bez skazy Młodzieńca, który im przypomni, że „do wyższych rzeczy są stworzeni" i urokiem swego przykładu porwie do pracy nad ziszczeniem w sobie Jego ideałów.

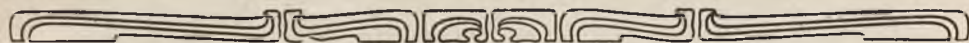
Dla organizacji naszej dzień ten winien być dniem odrodzenia. Zło w naszych czasach tak się krzewi i rozrasta, że wciska się coraz bardziej i w nasze szeregi. Świat wskazuje nam coraz to inne cele i ideały, by nas oderwać od tego, co w naszej pracy winno być najważniejsze, od pracy nad sobą, by nas ściągnąć z drogi, którą kroczył nasz Święty Patron. A my niebaczni dajemy się nieraz sobą powodować. W szeregi nasze

wciskają się nieraz ludzie, którzy są nam obcy duchem i którzy nam, ducha trują Nieraz poza czapką, mundurem i powitaniem niema u naj nic, coby przypominało członka organizacji, której patronuje św. Stanisław Kostka.

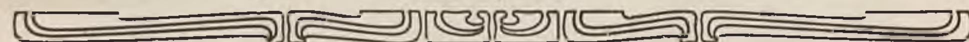
W dniu Jego Święta musimy się odrodzić i zrozumieć jasno drogę, po której On nas chce prowadzić. Jeżeli odrodzić chcemy świat i iść w życiowy bój jako rycerze Chrystusowi, to odrodzenie musimy zacząć od siebie i najpierw siebie zwyciężyć. Wspólnemi siłami łatwiej nam to będzie wykonać. Im więcej będzie w organizacji jednostek wyrobionych, duchowo pięknych i odpowiednio do pracy nastawionych, tem wyższy będzie poziom organizacji i tem piękniejsze owoce jej pracy. O takie jednostki módlmy się i nad ich wyrobieniem pracujmy.

W dniu naszego święta niech z piersi naszych wydobędzie się szczere i potężne wołanie do św. Stanisława:

Złącz druhów roty wraz z włości i miast
I prowadź społem w górę do gwiazd!



Druhu Sekretarzu! Nie zapomnij zaraz po Święcie Młodzieży przesłać nam sprawozdania z przebiegu tej uroczystości u Was.



Z dni skupienia.

Miesiąc październik winien się mocno zaznaczyć w naszepracy organizacyjnej. Trzy serje rekolekcji zamkniętych z 107 uczestnikami to przecież musi zaważyć na pracy Stowarzyszenia. Było to jakby mocne zaczerpnięcie oddechu dla duszy naszych Oddziałów.

Przeszło setka dziarskich druhów w ciszy i skupieniu, w obliczu wiecznych prawd, gotowała się do dalszego życia i wypracowywała sobie jego plan.

Potężnie działa cisza, rozmyślanie i modlitwa na młode, a szlachetne dusze. Poznaje się wtenczas jasno cel i sens swojego życia, widzi się wszystkie błędy i upadki, pragnie się sprostować wszystkie nierówności w dotychczasowem życiu.

Łaska Boża zwycięża najtwardsze dusze, tak, że stają się one powolne na jej działanie. Wychodzi się z rekolekcji innym człowiekiem, podniesionym na duchu szczęśliwym i pewnym siebie, bo się idzie w życie świadomym celu z wytyczonym programem, uzbrojonym w środki do wytrwania w świętych postanowieniach.

Korespondencje, które przychodzą do Stowarzyszenia od druhów po rekolekcjach świadczą najwymowniej o wielkich korzyściach jakie wynieśli z nich i szczęściu jakie tam przeżyli.

A teraz powiedzmy sobie coś o poszczególnych serjach październikowych. Najpierw Jazowsko: Rekolekcje odbyły się jak zwykle w willi p. Golonki z Kadczy. Szkoda, że tak mało było tam druhów, zaledwie 17. Gościnność p. Gospodarza znana już druhom z poprzednich serji przewyższyła zapewnie obecnie wszystko co było dotąd. Druhowie poprostu nie mieli ochoty odejść, tak się zżyli z willą i rekolekcjami. Serdeczna wdzięczność należy się tu Ks. Dr. Piskorzowi i druhom z Oddziału jazowskiego, którzy przyczynili się do zorganizowania tych rekolecji. Najwięcej poświecenia wykazał tu druh skarbnik Bulanda, który był i zakrystjanem i kelnerem, a nawet sam w miarę możności brał udział w rekolekcjach.



Ta oto gromada druhów brała udział w rekolekcjach ścisłych w Sędziszowie.

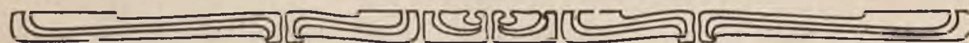
Już to nieraz willa ta gościła rekolektantów i była niemym świadkiem wielkich cudów Bożych i przemian jakie się odbywały w duszach młodzieńczych. Przypuszczamy, że i teraz niebyło to po raz ostatni. Prace powodziowe i jesienne prace rolnicze uniemożliwiły wielu druhom wzięcie udziału w obecnej serji rekolekcji. Będziemy się starać, by ich życzenie zaspokoić przez urządzenie rekolekcji w wygodniejszym dla nich czasie.

Niezwykle pod względem liczby powiodły się rekolekcje w Sędziszowie. Okolica Sędziszowa jeszcze raz wykazała, że praca młodzieży prowadzona tam jest solidnie i głęboko. Druhowie tamtejsi wykazali głębokie zrozumienie potrzeby rekolekcji i wielką karność

organizacyjną. Już dawno zapewnie klasztor OO. Kapucynów nie mieścił w sobie tylu ludzi co w dniach 17, 18 i 19 października. 71 druhów wypełniło szczelnie cele klasztorne. Chwała Bogu, że klasztor sędziszowski należy do najobszerniejszych klasztorów, bo trudnoby było pomieścić taką liczbę A trzeba jeszcze zaznaczyć, że druhowie po rekolekcjach podkreślali, że wielu jeszcze w ich oddziałach pragnęłoby odprawić wkrótce rekolekcje ścisłe, lecz teraz nie mogli z powodu zajęcia i zbyt i tak wielkiej liczby zgłoszonych. Możemy ich uspokoić, że Czcigodny O. Gwardjan wyraził już swą zgodę na urządzenie drugiej serji w niedługim czasie, a nawet i więcej jeżeli tego zajdzie potrzeba. A więc wszyscy będą mogli przejść przez rekolekcje ścisłe.

Po raz pierwszy odbyły się rekolekcje ścisłe w Bieczu. I tam warunki zewnętrzne dla rekolekcji świetne. Gościnny i młodzieńczy O. Gwardjan otworzył dla nas nie tylko bramy klasztoru lecz i całego swego serca. Z pewnością nie zapomną mu tego druhowie. Najlepszym dowodem tego i wpływu rekolekcji będzie to, że podobno już dwóch (z 19) oświadczyło chęć pozostania w klasztorze. Szkoda tylko, że tak mało Stowarzyszeń wysłało swych przedstawicieli na te rekolekcje. Tylko Szerzyny, Gorlice, Rzepiennik, Kryg, Binarowa i Biecz były reprezentowane. Jesteśmy jednak pewni, że pierwsze lody zostały złamane, że na drugi raz będzie już jasne zrozumienie istoty rekolekcji ścisłych, a zgłoszeń będzie tyle, że klasztor nie zmieści.

Następne serje rekolekcji ścisłych będziemy chcieć zorganizować w miesiącu styczniu. Gdzie i kiedy podamy w następnym numerze.



W sprawie konkursu dobrego czytania książki.

Sprawa konkursu dobrego czytania książki zainteresowała druhów bardzo. Chociaż więc jeszcze sporo czasu dzieli nas od daty jego rozpoczęcia (1 stycznia do 31 marca) już wiele Oddziałów zgłosiło chęć wzięcia w nim udziału. Nie byliśmy gotowi na tak prędkie zgłoszenia, niemniej jednak cieszy nas bardzo ten pospiech, bo to znak, że druhowie oceniają jego wartość i wiele się po nim spodziewają. Żeby jednak konkurs ten przyniósł rzeczywiście spodziewane owoce, musimy do regulaminu ogólnego, podanego w numerze październikowym, dodać pewne uzupełnienia, oraz podać już książki konkursowe, o które trzeba się będzie wcześnije postarać.

Najpierw więc, jak zgłosić się do konkursu dobrego czytania książki?

Kierownictwo Oddziału tworzy zespoły w myśl podanego regulaminu i zgłasza je do Stowarzyszenia, podając przy zespole, jakie książki wybrał do konkursu, a przy nazwisku każdego konkursisty następujące dane: 1) miejsce i data urodzenia, 2) zatrudnienie, 3) wykształcenie, 4) czy się obecnie kształci sam i jak, 5) jakie przeczytał książki (przynajmniej najważniejsze), 6) które z przeczytanych książek najbardziej mu się podobały.

Dane te można podać na jednym arkuszu, przy każdem nazwisku osobno, lub też na osobnych kartkach, a osobno podać spis członków zespołów. Zgłoszenia przyjmujemy do 15 grudnia.

Jakie książki można wybrać do konkursu?

Na stopniu pierwszym można wybrać jedną z następujących książek: Prus B.: Antek, Michałko, Placówka. — Rodziewiczówna: Szary Proch. — Rosinkiewicz: Sam. — Sienkiewicz: Janko Muzykant, W pustyni i puszczy. — Przyborowski: Bitwa pod Raszynem. Morcinek G.: Narodziny serca

Na stopniu drugim. Kraszewski: Stara baśń. — Rodziewiczówna: Dewajtis.— Gąsiorowski: Huragan. — Sienkiewicz: Krzyżacy, Ogniem i Mieczem, Potop, Pan Wołodyjowski, Quo vadis? — Cojazzi: Piotr Jerzy Frassati. — Tworkowski: Podniebny lot. — Dubiecki: Bohaterski Naczelnik Powstania Styczniowego Romuald Traugutt.

Prócz wyliczonych dzieł można wybrać w wyjątkowych warunkach (zwłaszcza gdyby te dzieła były niedostępne) inne, ale za naszą zgodą.

Przypominamy, że na pierwszym stopniu wszyscy czytają jedną książkę (tą samą), na stopniu drugim dwie te same książki.

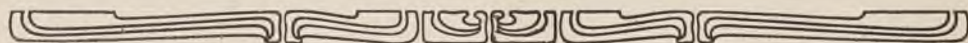
Prócz tego każdego z konkursistów stopnia drugiego obowiązuje przeczytanie w całości przynajmniej jednej z czterech ewangelji, wybranej dowolnie.

Przy tworzeniu zespołów należy pomyśleć również o zorganizowaniu Komisji sędziowskiej, w skład której winni wejść przedstawiciele inteligencji (ksiądz, nauczyciel), czytających książki gospodarzy i Stowarzyszenia (Oddziału KSMM.).

Ilość członków Komisji dowolna.

Każdy zespół wybierze z pośród siebie przodownika, który będzie czuwał nad dobrem doprowadzeniem konkursu do końca.

W razie jakichkolwiek trudności czy niejasności prosimy się zwracać do miejscowych Księży Asystentów lub Sekretarjatu Stowarzyszenia w Tarnowie.



Stańmy i my!

Pomiędzy innemi bolączkami naszej wsi, a nawet i miasta jest jedna, hańbiąca nasz naród i bolesna nad wyraz, a tą jest analfabetyzm.

Jeszcze około 6 milj. obywateli naszego Państwa nie zna sztuki pisania i czytania, a przez to zamknięte są dla nich wszystkie skarby myśli ludzkiej i wielki dorobek kulturalny Polski. Tylu obywateli naszej Ojczyzny jest prawdziwie ślepych.

Ci wszyscy czekają na pomoc, bo często sami nie wiedzą, jak zabrać się do leczenia swego kalectwa. Dużo ludzi dobrej woli pracowało i pracuje nad poprawą tego stanu, lecz jak dotąd wszystkie wysiłki okazały się niewystarczające.

Chlubną kartę w historji walki z analfabetyzmem ma nasze nauczycielstwo i inne grupy inteligencji wiejskiej, ale dziś okazuje się, że siły tej części inteligencji nie wystarczają, by plagę tą zwalczyć, zdjąć hańbę ze społeczeństwa i wszystkim obywatelom otworzyć oczy.

Działacze nieuprzedzeni widzą, że do pracy na tem polu winno stanąć całe społeczeństwo i wzywają je do tej pracy.

Ostatnio zwróciła się Polska Macierz Szkolna do naszej organizacji o pomoc w tej pracy. Stowarzyszenie nasze chętnie zgodziło się na propozycję, bo ona tak przecież odpowiada jego celom i zadaniom. Toć przecież tak często sobie powtarzamy, że „Bogu i Ojczyźnie służyć chcemy“, a praca ta będzie spełnieniem tego naszego chcenia.

Jak pracę tę poprowadzić?

Stowarzyszeniom, któreby zainteresowały się tą sprawą, podamy kilka wskazówek, według których trzeba będzie tę pracę rozpocząć i poprowadzić.

Przedewszystkiem zajmą się druhowie młodzieżą męską i dorosłymi mężczyznami. Dziewczęta i kobiety zostawimy druhnom, które też pewnie do tej pracy będą zaproszone.

W każdej wsi znajdą się napewno chłopcy nieumiejący czytać i pisać. Trzeba się o nich dowiedzieć, przekonać ich o potrzebie zdobycia tych wiadomości i zabrać się do pracy. Pracę można prowadzić nawet z jednym analfabetą.

Do prowadzenia nauki służy specjalny dla dorosłych elementarz ścienny lub książkowy.

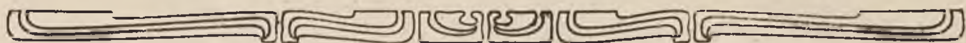
Te Oddziały, które zgodzą się pracować na tem polu i znajdą uczniów, otrzymają te elementarze ze Stowarzyszenia **bezpłatnie.**

Otrzymaliśmy w tym celu na razie 150 egzemplarzy takich elementarzy ściennych i 150 książkowych.

Zbliżająca się zima jest najlepszym czasem do przeprowadzenia tej pracy. A przecież znajdą się Oddziały, które i między swemi członkami znajdą potrzebujących tej pomocy.

A więc druhowie! Nie zapominając o ciągłem kształceniu siebie, spróbujmy i dla drugich coś zrobić. Spełnijmy uczynek miłosierny co do duszy (dziś i co do ciała) bliźniego i spełnimy ważny obowiązek obywatelski.

Polska Macierz Szkolna spodziewa się dużo po nas. Ufam, że nie zawiedziemy jej nadziei i staniemy do pracy „Gotowi".



Kto najpiękniej opisze Święto Młodzieży.

Po Święcie Młodzieży należy przesłać do Sekretarjatu Stowarzyszenia opis uroczystości lub sprawozdanie ze Święta.

Ponieważ wpływa do nas takich opisów bardzo dużo i każdy Oddział chciałby, by jego korespondencje drukować w „Młodym Polaku", przeto chcemy podać pewne wytyczne, których trzeba się będzie trzymać, by to życzenie było spełnione. Drukowane będą tylko te opisy, które wpłyną jeszcze w miesiącu listopadzie, a z pośród nich pierwszeństwo będą miały te, które nie będą tylko suchemi sprawozdaniami, lecz barwnemi opisami uroczystości.

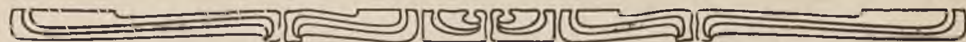
Trzy najpiękniejsze opisy wydrukujemy jako artykuły, to znaczy nie pomiędzy korespondencjami, lecz osobno.

A więc niechże druhowie Gazeciarze, Sekretarze i inni pisarze wezmą się do pracy, by zdobyć palmę pierwszeństwa.

A niech się spieszą, bo (w tajemnicy największej możemy im to zdradzić) zdarzają się i tacy z pośród naszych gazeciarzy czy sekretarzy, że w lutym przysyłają sprawozdanie ze Święta Młodzieży, w kwietniu z Opłatka, a w listopadzie ze Święconego.

Na szczęście coraz bardziej zanika ten rodzaj i ci, co jeszcze trwają, to zapewne niedobitki, ale już raz musimy z nimi skończyć. Opisy Święta Młodzieży musimy umieścić już w numerze grudniowym. Późniejsze pozostaną tylko w aktach.

Kto będzie pierwszy i najlepszy? Dowiemy się za miesiąc!



Zbliża się koniec roku! A czyście już załacili prenumeratę za Młodego Polaka i wyrównali wszystkie długi w Stowarzyszeniu? Uczyńcie to przed Nowym Rokiem!

Dział gospodarczy.

Łąka i pastwisko w gospodarstwie.

Wielkiem dobrodziejstwem dla gospodarstwa rolnego jest kawałek pastwiska i łąki Posiadanie tych kawałków gruntu stwarza podstawę dla hodowli zwierząt w gospodarstwie. Zagadnienie to jest bardzo ważne dla licznej gromady uczestników w p. r.

W wielu okolicach naszego terenu spotykamy często spore kawałki naturalnych łąk i pastwisk. Jakże przykry obraz przedstawiają te niby z najrentowniejszych kawałki gruntu. Łąka w wielu gospodarstwach jest po to, by siano tam zbierać, bez względu na jego jakość. Gospodarz odwiedza ją tylko raz na rok, gdy przyjdzie czas kośby. Pastwisko też często jeszcze gorszy stan przedstawia. Najczęściej jest ono „pastwą" dla inwentarza. Spełnia ono również przykrą rolę w gospodarce rolnej, bo jest matecznikiem różnych uporczywych chwastów.

Jesień i wczesna wiosna, to najlepsza pora, by dotychczasowy stan łąk i pastwisk poprawić. Do pierwszych takich prac to odprowadzenie nadmiaru wody. Dalej — to wyrównanie powierzchni przez rozrzucenie kretowin i innych wyniosłości. Na łąkach i pastwiskach kwaśniejszych uporczywemi chwastami są mchy. Te należy koniecznie wytępić przez zbronowanie, najlepiej broną łąkową lub zwykłemi bronami. Następnie dobrze jest oczyszczone kawałki zwapnować, przez co nastąpi odkwaszenie łąki czy pastwiska oraz częściowe uruchomienie składników nieczynnych w glebie.

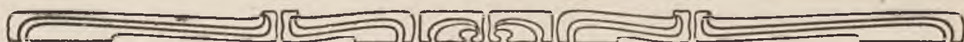
Po wykonaniu tych czynności meljoracyjnych należy pomyśleć o nawożeniu.

Z nawozów organicznych najodpowiedniejszym jest kompost, obornik, gnojówka. Z dobrym skutkiem można również użyć różnych szlamów z rowów przydrożnych, podwórza i t. p. Nawozy te najlepiej wywieść teraz w jesieni na łąkę lub pastwisko i drobno rozrzucić. W ciągu zimy i roztopów wiosennych nawozy te się rozpuszczą i znacznie zasilą marną dotychczas roślinność. Po wykonaniu tych nagół niedużych prac na łące czy pastwisku, wydajność ich już w pierwszym roku będzie widoczna. Na łące pojawią się szlachetne gatunki traw, których dotąd nikt nie widział, a pastwisko już od wczesnej wiosny pokryje się bujnem runem pięknej trawy.

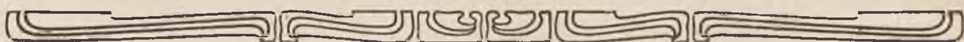
Na tak ważnym odcinku gospodarczym, jak poprawa łąk i pastwisk, każdy druh Stowarzyszenia i uczestnik przysp. roln. powinien być pierwszym. Jeżeli nie może tego uczynić na większą skalę w gogospodarstwie, niech uprosi swojego ojca, by mu wydzielił choćby

mały kawałek łąki czy pastwiska, by na nim mógł powyższe rady zastosować.

Może tą drogą niejeden młody rolnik wpłynie na swoich rodziców, by się zajęli bliżej sprawą łąk i pastwisk. Wtedy zniknie z czasem to błędne przeświadczenie, że owe kawałki gruntu są po to, by tylko dawały siano i pasze, nie otrzymując w zamian ani uprawy, ani nawożenia.



Listy w sprawach organizacyjnych prosimy adresować do Kat. Stow. Młodzieży Męskiej w Tarnowie, a nie na osobisty adres Ks. Sekretarza Gen. Z powodu częstych wyjazdów muszą nieraz pilne sprawy czekać, gdyż takie listy traktuje się jako prywatne i pracownicy sekretarjatu nie mogą ich otwierać.



Korespondencje.

Radomyśl-Wielki. KSMM. przy współudziale KSMŻ. urządziło 30-go września b. r. wspaniałą uroczystość palenia „Ogniska". Uroczystość tą zaszczycił swą obecnością Gen. Sekretarz Ks. W. Lesiak, sąsiedni Księża, Druhowie i orkiestra mandolinowa K. S. M. tarnowska i dęta K. S. M. z Książnic. W gorących słowach zagaił „Ognisko" Ks. Gen. Sekretarz wyrażając swe uznanie dla pracy i młodzieńczego zapału KSM. radomyskiego, oraz zachęcił, by praca szła nadal po myśli wielkiego poety:

„Głodnym ciałom dajmy chleba,
Głodnym duszom myśli z nieba".

Pierwszą myśl poety już wypełniliście, powiada Ks. Gen. Sekretarz przez odegranie przedstawienia, na powodzian, dzisiaj zaś macie dać „Głodnyn duszom myśli z nieba". I rzeczywiście, nie zawiodło K. S. M. radomyskie licznie zebranej publiczności, która okazywała swe zadowolenie licznemi oklaskami.

Na bogaty i urozmaicony program „Ogniska" złożyły się: śpiewy, deklamacje, monologi, taniec cygański, żydowski i „Krakowiak". Mimo, że każdy punkt programu zawierał w sobie pewną dozę humoru i piękna, to jednak nie uświadomił tak publiczności o KSM. jak referat wygłoszony przez druha sekretarza Ziętkiewicza na temat: „KSM. i stosunek tegoż do innych organizacji.

Piękne myśli, blask „Ogniska", barwność strojów, pomysłowość figór i rytmika pozostawiły na widzach miłe wrażenie.

Tymowa. Dnia 26 siepnia br. KSMM. w Tymowej dokonało poświęcenia swego prześlicznego sztandaru. Sztandar ten powstał prawie wyłącznie dzięki naszemu Przewielebnemu Księdzu Patronowi Janowi Supersonowi, za co na tem miejscu całe Stowarzyszenie składa Mu serdeczne podziękowanie.

Uroczystość poświęcenia sztandaru rozpoczęła się okolicznościowem kazaniem (ks. Patron). W kazaniu wyjaśnił ks. Patron znaczenie sztanda-

ru, wakazując na główne cnoty Patrona Stowarzyszenia św. St. Kostki, w których członkowie winni Go naśladować; podkreślił ważność stowarzyszenia i jego potrzebę, zwłaszcza w czasach dzisiejszych i zachęcił młodzież do zapisywania się w szeregi Stowarzyszenia. Po kazaniu dokonał kaznodzieja poświęcenia sztandaru. Rodzicami chrzestnemi sztandaru przy poświęceniu był p. Litwinowicz i p. Z. Lendowa. Po akcie poświęcenia sztandaru odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych. Po poświęceniu z uroczystą sumą wyszedł ks. Patron.

Ożywiona wzniosłemi uczuciami rozeszła się młodzież do domów, zachowując w swej duszy cenne słowa z kazania oraz chęć i zapał do pracy w Stowarzyszeniu, aby przez to przyczynić się w skromnej mierze do wielkiego dzieła Akcji Katolickiej.

Za Zarząd:

Prezes:	Ks. Asystent:	Sekratarz:
Bronisław Grząbel	**X. Jan Superson**	**Aleksander Adamik**

Jodłowa. Wczorajszymi zaledwie jesteśmy i ściśle mówiąc, nie mamy jeszcze prawa do głosu. Głos jednak „młodych piskląt" godny wyłuchania. Wierzymy w to i piszemy.

Z wiosną r. 1934 zwarci w szeregach Katol Stowarzyszenia ujęliśmy pług, by orać dusze nasze i przygotować je pod zasiew ewangelicznej prawdy. Do pracy tej powoływał i przygotowywał nas Czcigodny nasz Ks. Kanonik Jan Starzak. Zorganizował i wcielił nas do tak wielkiej i potężnej katolickiej Organizacji młodzieży w diecezji tarnowskiej nasz Ks Katecheta Józef Midura, który ojcowską nad nami roztacza opiekę w roli Asystenta. 30 niezepsutych jeszcze młodzieńców ofiarowało się do pracy z naszym kochanym kolegą Stanisławem Proszowskim jako prezesem na czele. Co zrobiliśmy dotychczas? zapyta niejeden. Oto — Odbyliśmy 10 zebrań Oddziału, których program obfitował w aktualne referaty, pogadanki i t. p., 12 posiedzeń zarządu, na których wysilaliśmy się, by pracę naszą skierować na właściwe tory, urozmaicać i uprzyjemniaś nasze wspólne zebrania, by nabrać i wzmocnić w sobie to gębokie przekonanie, że nie chcemy być zwyczajnymi zjadaczami ojcowskiego chleba, ale chcemy iść w zawody z innemi organizacjami i jak górskie nasze strumyki wyprzedzać i spiesznie zdążać do wytkniętego celu. Ochoczo wzięliśmy udział w Kongresie Eucharystycznym a brak wśród nas rutyny wojskowej nadrabialiśmy dziarską miną i stanowczem wejrzeniem. W pokorze serca oddaliśmy hołd naszemu Królowi i Wodzowi w Najświętszym Sakramencie. Dnia 2-go września byliśmy świadkami wruszającego „Święta chorych" urządzonego w naszej parafji, które obfitowało w błogosławione skutki na duszy i na ciele. W dniu 9-go września b. r. manifestowaliśmy swoje uczucia katolickie z okazji „Święta Akcji Katolickiej". Kilku z nas postanowiło już wziąć udział w najbliższych rekolekcjach zamkniętych, by ducha odrodzić. Wielce już cieszymy się „Świętem młodzieży", uroczyste triduum, spowiedź, Komunja św. wspólna i akademja już zapowiedziane! Mamy więc już tę satysfakcję, że w tak stosunkowo krótkim czasie zdziałaliśmy dzięki Bogu to i owo, a obiecujemy sobie jeszcze wiele dokonać przy Bożej pomocy.

Wszelkie wskazówki i rady Czcigodnego Księdza Sekretarza będą dla nas cennemi. Prosimy o pamięć, bośmy jedni z najmłodszych i dlatego potrzebujemy opieki. Szczerymi zawsze będziemy i dzielić się będziemy z Sekretarjatem w naszej doli i niedoli.

Sekretarz: **Karol Lesiak.** Prezes: **Stanisław Proszowski.**

Na potrzeby Katol. Stowarz. Młodz. złożyli:

Ks. Dziekan Marcin Florek 5 zł., Ks. Probosz Jan Curyłło 3·50 zł., Ks. Proboszcz Franciszek Hachaj 2 zł.

Święto Niepodległości.

Numer obecny „Młodego Polaka" dojdzie do Waszych rąk w przededniu wielkiego państwowego święta — Święta Niepodległości. W dniu 11 listopada obchodzić będziemy rocznicę odzyskania wolności, rocznicę dnia, w którym spełniły się marzenia i najgorętsze pragnienia pokoleń porozbiorowych. Rocznicę dnia, w którym Opatrzność Boża powołała do nowego życia, pracy i walki dawne przedmurze chrześcijaństwa, dnia w którym plon wydały cierpienia i krew tysięcy bohaterów.

Szczęście rozpiera pierś tych, co żyli w niewoli ilekroć przypominają sobie tę chwilę. Szkoda, że większość dzisiejszych druhów, nie przeżywała jej żywo, bo były to rzeczy jeszcze dla nich niezrozumiałe. Ale niech w dniu roocznicy tego wielkiego zdarzenia ożyją u wszystkich i wzmocnią się uczucia szczerngo, nie na pokaz, patrjotyzmu.

Ci, co pamiętają te chwile, niech ożywią dla Polski i przeżyją te same uczucia, których wtenczas doznawali, a wszyscy niech przypomną sobie swoje wobec odrodzonej Ojczyzny obowiązki.

Pokolenie, które dziś się starzeje, miało inne wobec Polski obowiązki do spełnienia niż my. Na polach walk miało spłacić Ojczyźnie swe powinności, My mamy obronić to, co oni odzyskali, umocnić i doprowadzić Polskę do rozkwitu i potęgi.

Dziś jeszcze tej pracy nie wykonujemy, ale mamy się do tego przygotować. Im lepszych ludzi wyrobimy z siebie, tem potężniejszą będzie nasza Ojczyzna. I dziś mamy być przedmurzem chrześcijaństwa, ale już nietylko na granicy Państwa, ale wewnątrz niego, a nawet w nas samych.

Do tej wielkiej pracy dla Polski przygotowujmy się dokładnie i z zapałem. Wpatrzeni w postacie wielkich bohaterów i męczenników narodowych, nie szukajmy korzyści i interesów osobistych, ale codzinnnie składajmy jej ofiary swego poświęcenia.

Dzień Święta niepodległości niech was zjednoczy, w pracy dla chwały wielkości Polski.

Zawiadomienia Stowarzyszenia.

Zbliża się koniec roku, a wiele Oddziałów jeszcze nie zapłaciło za „Młodego Polaka". Najwyższy czas pomyśleć o tem. Prześlijcie zaległość załączonym czekiem.

Za wykonanie pieczęci musimy płacić gotówką dlatego nie wysyłamy ich dopiero po nadesłaniu przez Oddział gotówki. Jeszcze kilka zamówionych pieczęci jest od odebrania.

Przypomnienie przedownikom p. r.

Wiele zespołów konkursowych K. S. M., które przeprowadziły prace w roku bieżacym, nie nadesłały nam do tej pory formularzy sprawozdawczych. Zatem prosimy o konieczne ich nadesłanie do Stowarzyszenia, najpóźniej do 15 listopada br.

Baczność Oddziały z pow. dąbrowskiego!

Po wymianie korespondencji z Starostwem Powiatowem w Dąbrowy możemy Wam dziś zakomunikować, że zgłoszenia Wasze o zmianie Statutu i przemianowaniu MSP. na KSM. były uczynione zgodnie zobowiązującemi przepisami prawnemi i jako takie należy je (te same co przedtem) przesłać do Starostwa.

Obecnie nie będzie już z niemi żadnych trudności. Starostwo prosi by przy tej sposobności podały oddziały liczbę członków. Jesto to rzecz nie należąca do zgłoszenia i można ją uczynić osobno.

Po dłuższej bezczynności odżyło na nowo Stowarzyszenie w Szalowej. Na zebraniu 19 sierpnia wybrali sobie Kierownictwo Oddziału. Dzięki ofiarności Czcigodnego Ks. Kan Cwyczara Stowarzyszenie rozwija się pomyślnie. Obecnie liczy 18 Członków. Zebrania odbywają się raz w miesiącu. Przystąpili także do konkursu P. R. i zgłosili dwa zespoły, a mianowicie: zespół uprawy ziemniaków i uprawy kapusty.

Z radością witamy nowo-utworzony Oddział i życzymy by ten zapał i wytrwałość pozostał w Waszych szeregach.

Wydawca: Katolickie Stow. Młodzieży Męskiej. Red. odp. Ks. Wład. Lesiak.
Drukiem Józefa Pisza w Tarnowie.